

Kalina Jędrusik, W naszym pustym pokoju hula wiatr

Lecą wiatry ciemne
Pożegnania i liście przez niebo jesienne
Dmucha chłodem chmur szklany głos
Nagle zadrży pamięć
W zimnym wietrze, w gałęziach na deszczu zostanie
Nasze niebo, nasz chmurny los

W naszym pustym pokoju hula wiatr
Chłód kołysze skrzydłami okiennic
I za oknem podrywa się ptak
Wróżb niewczesnych i nocy daremnych

Jakby w starym romansie
Gdzie wszystko się spełni
Odliczałam kwadransy
Chciałam obejść pół Ziemi
W kalendarzach urojeń sny kłamały jak z nut
Naszym pustym pokojem wiatr kołysze i chłód

Z czterech stron mgły jesienne pełnią straż
Dziesięć rzek mroźnych płynie do morza
I na brzegach, daleko od miast
Oczekują nas łąki, przestworza

Wszystkie sny prześnione
I zegary milknące, i usta, i dłonie
Mówią: "Zegnaj, już nadszedł czas"
W chłodną noc bezsenną
Wszystko znika jak ptaki nad chmurą jesienną
Wszystkie gwiazdy drwią sobie z nas

W naszym pustym pokoju hula wiatr
Chłód kołysze skrzydłami okiennic
I za oknem podrywa się ptak
Wróżb niewczesnych i nocy daremnych

Jakby w starym romansie
Gdzie wszystko się spełni
Odliczałam kwadransy
Chciałam obejść pół Ziemi
W kalendarzach urojeń sny kłamały jak z nut
Naszym pustym pokojem wiatr kołysze i chłód

Z czterech stron mgły jesienne pełnią straż
Dziesięć rzek mroźnych płynie do morza
I na brzegach, daleko od miast
Oczekują nas łąki, przestworza